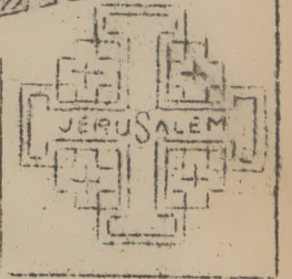


KU WOLNEJ POLSCE

Codziennie pismo
Brigady Strzelców Kampackich



Czwartek, 19 września 1940r.

Nr. 23

T E L E G R A M Y.

Polepszenie stosunków turecko-sowieckich

Istambuł, 18. IX. (SS. Al. Abram). Były ambasador U.R.S.S. w Ankarze p. Terentiew został odwołany. Na jego miejsce mianowany został p. Winogradow. Zmiana ta wywołała zainteresowanie w kręgach dyplomatycznych. P. Winogradow znany był z sympatii protureckich podczas swego pobytu w Ankarze w charakterze radcy ambasady.

Jest rzeczą zupełnie możliwą, że jego nominacja przyczyni się do zacieśnienia stosunków sowiecko-tureckich. Nie ulega wątpliwości, że państwa "osi" niezbyt chętnymi okiem będą na to patrzeć. Wiadomym jest, że rząd turecki nie życzył specjalnie sobie powrotu p. Terentiewa, któremu zarzucano zbyt ścisłą współpracę z ambasadorem Rzeszy von Papenem w okresie, gdy dyplomacja niemiecka i sowiecka zdawały się mieć wspólne cele. Kursują pogłoski, że odwołanie byłego ambasadora U.R.S.S. miało nastąpić na skutek rozmowy Stalina z ambasadorem Turcji w Moskwie przed rozpoczęciem dwumiesięcznego urlopu.

Stalin miał się zapytać ambasadora tureckiego, dlaczego stosunki między obu państwami nie są tak przyjazne, jak tego sobie życzą oba kraje.

"Wycofanie wojsk sowieckich z nad granicy kaukaskiej stanowi dowód dobrej woli, świadczący o poprawnych stosunkach między dwoma państwami - stwierdził Stalin. - Niemniej w dalszym ciągu między Ankarą a Moskwą stosunki są niewyraźne".

Ambasador Turcji nie odpowiedział, na co Stalin odparł: "Nie może Pan dać mi odpowiedzi, ale ja Pana wyręczę. Chciałby Pan stwierdzić, że jedyną przeszkodą w naszych dobrych stosunkach jest obojętność ambasadora Terentiewa".

Powyższa deklaracja tłumaczona jest jako chęć osobista Stalina, by stosunki między Turcją a Rosją Sowiecką nabrały stałych cech ciągłej współpracy.

Ambasador turecki w Moskwie odbywa rozmowy z prezydentem Inoenu oraz ministrami. Powrót jego do Rosji przewidziany jest na 30 września. W tymże dniu p. Winogradow przybędzie do Ankary.

Nagły wyjazd Ribbentropa do Rzymu

Londyn, 18. IX. (Reuter). Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop udał się do Rzymu. Spotkać się on ma z Mussolinim i ministrem Ciano. Po krótkim pobycie Ribbentrop powróci do Niemiec.

Panuje przekonanie, że nagły wyjazd Ribbentropa do Włoch pozostaje w związku z dążeniem Niemiec do jednoczesnego zaatakowania Anglików w W. Brytanii i Egipcie przez Niemcy i Włochy. Poza tym omawiane mają być kwestie związane z sytuacją w Maroku i Syrii.

Zarządzenia wojskowe w Rosji Sowieckiej.

Londyn, 18. IX. Radio donosi: Ciągła koncentracja wojsk U.R.S.S. na zachodzie oraz zarządzane ćwiczenia obrony lotniczej na ziemiach Rosji od Morza Czarnego, aż po Morze Białe, spowodowały wyraźne zaniepokojenie Rzeszy. Władze sowieckie nie wydały żadnego komunikatu urzędowego o powyższych zarządzeniach, któryby mógł rozproszyć niemieckie wątpliwości co do potrzeby tego rodzaju przedsięwzięć.

Nagły wyjazd Ribbentropa pozostaje niewątpliwie w związku z "niewytłumaczonymi", - jak je zwie prasa niemiecka - zjawiskami, które mają miejsce w Rosji Sowieckiej. W kołach angielskich nie ulega wątpliwości, że wzmożona działalność hitlerowska w Rumunii spowodowała odpowiedź rosyjską, której nie chcą zrozumieć wodzowie Rzeszy.

Znaczenie podróży Ribbentropa do Rzymu

Londyn, 18. IX. (Polskie Radio). W środę min. spr. zagr. Ribbentrop twórca paktu antykominternowskiego, a w niespełne dwa lata później udekorowany przez Stalina "Orderem Lenina" za zawarcie porozumienia sowiecko-niemieckiego, wyjechał do Rzymu. Ribbentrop będzie namawiał Mussoliniego do podjęcia generalnej ofensywy przeciw Egiptowi.

W ten sposób Rzesza chciałaby odwrócić uwagę Anglii i osłabić jej czujność przed mającym nastąpić atakiem. Niemcy przypuszczają, że rozpoczęcie ofensywy przeciw W. Brytanii w tego rodzaju warunkach byłoby dla nich mniej ryzykowne.

Duce chciałby natomiast by Hitler uprzedził jego właściwą ofensywę, rezerwując sobie wybranie odpowiedniej chwili do rozpoczęcia ataku. Włosi starają się stosować - w stosunku do Anglii - tę samą metodę jaką posługiwali się w okresie walk niemiecko-francuskich. Uderzyć na przeciwnika wtedy, gdy będzie mało groźny. Niemcy natomiast dążą do tego, by w walce z Anglią Italia również brała czynny udział.

Poza namowami do generalnego ataku, omawiać będzie Ribbentrop z Mussolinim i jego zięciem sprawę Afryki Północnej, Marokka i Algieru oraz Syrii i Libanu. Sprawa ta staje się tym aktualniejszą, że Niemcy usiłują wciągnąć do wojny przeciw Anglii również Hiszpanię.

Hitler szuka pomocy w Hiszpanii

Pobyty ministra spraw wewnętrznych Hiszpanii Suner'a w Berlinie, spowodowany został dążnością Rzeszy do wciągnięcia Hiszpanii w wojnę przeciw Anglii. Hitler przekonywał Suner'a o niewątpliwej klęsce Anglii, żądając od Hiszpanii udziału w walce w zamian za udział w wątpliwych łupach. Generał Franco nie spieszy się jednak do walki, wiedząc, że troska Rzeszy o interesy hiszpańskie, spowodowana została gwałtowną potrzebą pomocy, której Hitler szuka w Hiszpanii.

Walki w Egipcie

Londyn, 18. IX. (Reuter). Oficjalny komunikat angielskiego dowództwa z Kairu donosi, że Włosi zajęli w dniu 17. b. m. Sidi-Barrani i jego okolice. Zajęcie tej miejscowości nastąpiło po zażartych walkach. Włosi atakowali dwoma pancernymi kolumnami wspomaganymi ogniem licznej artylerii. Lotnictwo czynne było po obu stronach.

Po zajęciu Sidi-Barrani Włosi rozpoczęli jego fortyfikację.

Urzędowe wyjaśnienie w sprawie stanowiska Syrii

Ankara, 18. IX. (Reuter). Zastępca **emb. francuskiego** w Ankarze de Monico udzielił czasopismu "Ulus" wywiadu, w którym zaprzecza pogłoskom, które krążyły ostatnio w sprawie stanowiska Francji wobec zagadnień wyłaniających się na Bliskim Wschodzie. Na wstępie p. de Monico stwierdził, że Francja zdecydowana jest w dalszym ciągu wypełniać swą misję w tej części świata, nie zamierzając z niczego rezygnować. Następnie zaprzeczył on następującym wersjom:

że francusko-włoski układ rozejmowy zawiera tajne postanowienia dot. Syrii;

że Francja zamierza zrzec się swej pozycji wojskowej na wschodzie, narażając na niebezpieczeństwo terytoria mandatowe;

że Wysoki Komisarz w Bejrucie ulega obcym wpływom.

W zakończeniu dyplomata francuski stwierdził, że Francja wdzięczna jest Turcji za okazaną sympatię w okresie nieszczęść i przyrzekł dołożyć wszelkich starań w celu utrzymania przyjaznych stosunków z Turcją.

Siły wojsk francuskich w Syrii

Według doniesień nadeszłych do Kairu garnizon wojsk francuskich w Syrii i Libanie liczył 40.000 żołnierzy przed wojną. Po wybuchu wojny siły te zostały zwiększone o 40.000 powołanych rezerwistów, a następnie stopniowo o dalsze 30.000 Senegalczyków i wojsk kolonialnych. Obecnie władze francuskie w Syrii dążą do zredukowania stanu wojsk do kontyngentu pokojowego, wynoszącego 40.000 ludzi. Liczbę tę uważa się za wystarczającą dla utrzymania bezpieczeństwa wewnątrz kraju. W Syrii znajduje się obecnie tylko nieznaczna ilość czołgów i samochodów pancernych.

Nastroje w Syrii

Wiadomości nadeszłe do Egiptu wskazują, że polityka francuska w stosunku do Syrii nadal wacha się między dwoma sprzecznymi ze sobą stanowiskami. Z jednej strony władze miejscowe chciałyby nadal dochować posłuszeństwa rządowi w Vichy i jego instrukcjom, z drugiej strony jednak - przeciwstawić się wysuwany przez Włochów żądaniom rozejmowym. Wśród ludności mandatu ujawnia się coraz większa niechęć w stosunku do członków włoskiej komisji rozejmowej w Bejrucie. Między innymi dochodzi do tego rodzaju demonstracji, że przedstawiciele miejscowego społeczeństwa opuszczają bary, restauracje, kawiarnie lub hotele, skoro tylko zjawi się tam oficer włoski. Włosi starają się poza tym przy pomocy swej propagandy siać niezgodę między Arabami wyznań chrześcijańskich, a muzułmanami.

W związku z tymi nastrojami francuski Wysoki Komisarz w Syrii Puaux zmuszony został do ogłoszenia komunikatu, w którym zaprzeczył pogłoskom jakoby przewidziane było odstąpienie Włochom obszaru mandatowego w Syrii i Libanie. Rozmowy z włoską komisją rozejmową nie dotyczą poza tym, ani okupacji kraju, ani spraw finansowych, ani administracyjnych.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że dowództwo armii francuskiej w Syrii odrzuciło żądania włoskie dotyczące odstąpienia najważniejszych lotnisk, zdemontowania artylerii przybrzeżnej i oddania ciężkich dział i innego uzbrojenia.

Według doniesień prasy arabskiej między Anglią i Turcją toczą się rozmowy dotyczące Syrii, w których uwzględniane jest również stanowisko gen. de Gaulle. Równocześnie dzienniki te wskazują, że Francja jako mocarstwo mandatowe, nie ma prawa wciągać do administracji kraju przedstawicieli innych państw bez uzyskania uprzedniej zgody Ligi Narodów.

Duże echo w świecie arabskim znalazło oświadczenie Emira Transjordanii Abdula, który wzywał Arabów do dalszego współdziałania z W. Brytanią.

Wzmoczone bombardowania portów niemieckich.

Londyn, 18. IX. (Reuter). Biuro prasowe brytyjskiego min. lotnictwa donosi, że trwające od dwóch tygodni coraz to intensywniejsze bombardowania portów niemieckich wyrządziło znaczne spustoszenia w przygotowaniach niemieckich do najazdu na Anglię. Statki, stocznie, stanowiska artyleryjskie, lotniska, węzły kolejowe, są noc w noc obrzucane bombami. Atakowana jest cała linia wybrzeża od Norwegii, aż do Południowej Francji. W nocy z wtorku na środę lotnictwo brytyjskie wyrządziło nowe spustoszenia w Ostendzie, Zeebrugge, Antwerpii, Dunkierce, Calais, Boulogne i innych miejscowościach, których nazwy znane są z poprzednich komunikatów. Również wewnątrz Niemiec bombardowano Krefeld, Hamm, Ehrang, Osnabrueck, Soest, Brukselę i t. d. W Cherbourgu zatopiono dwa statki i jeden kontrtorpedowiec.

VIRTUTI MILITARI I KRZYŻ WALECZNYCH NA PIERSIACH POLSKICH LOTNIKÓW.

Londyn, 18.IX. (Polskie Radio). W dniu 17.b.m. Naczelny Wódz gen.W.Sikorński udekorował Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych 20 oficerów i podoficerów lotników z polskiej eskadry pościgowej Nr.303.

Dekoracja odbyła się po powrocie naszych lotników z oblotów. Uroczystość trwała zaledwie kilkanaście minut. Przy dekoracji obecni byli wyżsi oficerowie lotnictwa brytyjskiego, asystę honorową pełniła kompania gwardii szkockiej. W krótkich słowach gen.W.Sikorński podziękował lotnikom za ich bohaterstwo. - Zyskaliście uznanie całej Polski, kraj z was jest dumny - Anglia z królem Jerzym na czele podziwia i dziękuje wam za wspaniałą obronę jej i własnych interesów. Gen.W.Sikorński stwierdził, że od 31.VIII.b.r. Polacy stracili 71 aparatów niemieckich, istnieje słuszne przypuszczenie, że 12 innych maszyn zostało zniszczonych.

Zaminowanie portów niemieckich u zachodnich wybrzeży.

Londyn, 18.IX. (Reuter). Lotnictwo brytyjskiej obrony wybrzeży zaminowało ważniejsze porty i punkty wypadowe na linii wybrzeży od Norwegii aż do południowej Francji. W ten sposób założono z górą 30 odrębnych pól minowych, sięgających niekiedy do samego wejścia do portu. Na skutek tej akcji wiele już statków nieprzyjacielskich doznało uszkodzeń, lub zatono. Podczas zakładania min lotnictwo brytyjskie straciło zaledwie dwa samoloty.

Bombardowanie Londynu i Berlina.

W ciągu środy Niemcy dokonali 6 nalotów na Londyn. Gdy po południu 300 samolotów nieprzyjacielskich usiłowało dotrzeć do centrum miasta, doszło do wielkiej walki w powietrzu ponad ujściem Tamizy. Tylko kilkunastu aparatów niemieckim udało się zrzucić bomby nad miastem dokonując pewnych zniszczeń w zachodniej części Londynu. Bombardowanie na oślep zburzyło kilkanaście domów towarowych. Są również ofiary w dziedzinie robotniczej. Niemcy bombardowali również inne okolice Anglii z małym powodzeniem. Rozpoczęli oni też ataki na Ulster (Północna Irlandia). Ogólną ilość zniszczonych przez naloty zapasów żywności w Anglii oceniamy mniej więcej na równą jednodniowemu zapotrzebowaniu do wyżywienia Londynu.

W ciągu środy stracono nad Anglią 46 samolotów niemieckich. Straty angielskie wynoszą 9 aparatów, przy czym 5 pilotów zdołało się uratować.

Według doniesień radiowych lotnictwo brytyjskie dokonało w nocy z 17 - 18.b.m. 4-rogodzinnego nalotu na Berlin. Nalot przeciągnął się do godzin porannych. Głównym obiektem bombardowania był znowu wielki port lotniczy w Tempelhofie. Z Ameryki nadeszły wiadomości, że wkrótce dostarczona ma być Anglii eskadra ciężkich 22-tonowych bombowców o zasięgu 4800 km. Te "latające fortece" rozwijają mogą niezwykle dużą szybkość. Z łatwością docierają one będą do najdalszych krańców Niemiec.

Na kanale La Manche trwają nadal burze.

"Palestine Post" za "The Telegraph" ogłasza art. Peter Matthews'a
zatytułowany

"DZIELNY SOJUSZNIK - POLSKA ARMIA NA ZIEMI BRYTYJSKIEJ", który brzmi:

„Współpraca polityczna i wojskowa między Polską i Anglią została ponownie potwierdzona i oparta na nowej podstawie. Jest nią nowy układ podpisany 18 czerwca b.r. przez przedstawicieli W. Brytanii i Polski. Układ potwierdza istnienie sojuszu polsko-angielskiego i stwierdza konieczność prowadzenia nadal wspólnie walki aż do ostatecznego zwycięstwa. Stanowi on też solidną podstawą dla organizacji Armii Polskiej w W. Brytanii.

Obwieszczając to Armii Polskiej, prem. gen. Sikorski stwierdził: "Obecny układ uznaje suwerenność Armii Polskiej związanej sojuszem z Armią Brytyjską, na zasadzie równych praw i przywilejów".

Polska Armia sojusznicza

Powróciłem właśnie z odwiedzin Wojsk Polskich, które po złamaniu się oporu Francji, przybyły do Anglii, aby kontynuować walkę. Tworzą one część potężnych sił sojuszniczych, w skład których wchodzi wojska francuskie, belgijskie, holenderskie, norweskie i czeskie. Są one wszystkie gotowe nieść swą pomoc w "Bitwie o Anglię". Z oczywistych względów nie można ujawnić sił wojsk polskich. Wolno jednak podać, że polskie lotnictwo wojskowe liczy tysiące ludzi.

Życie obozowe w Anglii

Polscy oficerowie i szeregowcy szybko przystosowali się do nowego otoczenia. Mieli szczęście przy wyborze okolicy. Z dwóch obozów rozlega się wspaniały widok na okolice pokryte pastwiskami i obramowane błękitnymi wzgórzami na horyzoncie. Namioty rozbito w lasach świerkowych. Otoczenie przypomina żołnierzom ich rodzinne strony.

Generał dowodzący jednym z wielkich obozów, śpi w namiocie ze swym sztabem i jada proste, ale bardzo smaczne potrawy, z tej samej kuchni, z której żywią się oddziały. Słyszałem wszędzie tylko pochwały o opiece, jaką wojskowe władze brytyjskie otaczają żołnierzy polskich.

Przed szpitalem wojskowym, zorganizowanym przez polskich lekarzy w pewnym hotelu, wyładowuje się z 3 ciężarowych aut materace i inne przybory. Namiotów i kuchen polowych dostarczono w dużej obfitości.

Dzięki uczynności okolicznych mieszkańców, jeden z obozów rozporządza 4 odbiornikami radiowymi. do audycji rozrywkowych. Oczekiwane jest nadejście dalszych aparatów.

Jeden z obozów wydaje własną gazetkę na hektografie. Poza tym nadchodzi tygodnik polski wydawany w Londynie. Niejednokrotnie podczas mego pobytu widziałem maszerujące oddziały polskie. Znajomym się również z wybitnym architektem warszawskim i popularnym w Polsce aktorem rewiowym. Obaj są szeregowcami. Jeden inżynier przyjechał z Ameryki, aby walczyć za ojczyznę we Francji. Spotkałem też sierżanta, który był radiotelegrafistą na M-S. Piłsudskim, największym polskim transatlantyku, storpedowanym w ciągu ubiegłej jesieni.

Porucznik, który był dyrektorem przedsiębiorstwa w jednym z miast na zachodzie Polski powiedział mi, że Niemcy rozstrzelali wielu jego przyjaciół. Stało się to w wyniku systematycznej polityki "likwidowania" każdego, kto może odegrać kierowniczą rolę przy organizowaniu oporu wobec władz gestapo.

Śpiew i nauka języka angielskiego.

Żołnierze zawsze śpiewają podczas marszu. Posiadają talent, właściwy również Walijczykom, śpiewania chórem na głosy. Ich pieśni są dziwnym połączeniem wesołości i smutku. Życie w obozie zaczyna się codziennie i kończy odśpiewaniem hymnu religijnego, a każdy obóz ma swego kapelana.

Oficerowi i szeregowcy pilnie uczą się angielskiego. Przekonałem się przytym, że nauka języka nie odbywa się bez wzajemności. Bileter na stacji żąda biletów po polsku od żołnierzy. Dziewczym handlująca słodyczami potrafi już liczyć do dziesięciu z niezłym akcentem.



Mapka działań wojennych na pograniczu libijsko-egipskim.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .

Zapowiedź spotkania floty włoskiej z brytyjską Londyn, 19.IX. (Reuter). Prasa włoska zapowiada, że ofensywa na Egipt prowadzona będzie przez Włochów jednocześnie z lądu i od morza. W związku z tem stwierdzono ze strony brytyjskiej admiralicji, że flota brytyjska czeka już od dawna na moment kiedy będzie mogła się spotkać z flotą włoską.

Odprężenie w stosunkach indyjsko-angielskich Bombay, 19.IX. (Reuter) Komitet Wykonawczy Wszechindyjskiego Kongresu uchwalił rezolucję zawieszającą na polecenie Gandhiego akcję biernego oporu.

Nowa międzynarodowa komisja dunajska Białogród, 19.IX. (Reuter). W Wiedniu odbyła się konferencja przedstawicieli Niemiec, Węgier, Włoch, Rumunii, Bułgarii, Słowacji i Jugosławii. Konferencja ta postanowiła utworzyć nową międzynarodową komisję dunajską pod przewodnictwem Niemca Meitiusa. Uchwała ta jest równoznaczna z faktycznym wykluczeniem W. Brytani i Francji z zarządu sprawami dotyczącymi żeglugi na Dunaju. Zarząd ten sprawowany był dotychczas przez legalną Międzynarodową Komisję Dunajską, w której Niemcy odgrywali drugorzędną rolę. Nadto powołano do życia komitet do spraw "Żelaznych Wrót" w skład którego wchodzi delegaci jugosłowiańscy i rumuńscy, a przewodniczącym jest Niemiec.

Jerozolima, 19.IX. (Reuter). Brytyjski Wysoki Komisarz w Palestynie zarządził zarekwirowanie 83 pojazdów różnego typu znajdujących się na pokładzie rumuńskiego statku "Bucegi", stojącego na kotwicy w Haifie.

Nastąpiło to niewątpliwie w odwet za naruszenie interesów brytyjskich w rumuńskim zagłębiu naftowym (przyp.red.)

Zmienne koleje losu

Po zbombardowaniu Warszawy niemieckie biura propagandowe urządzały wycieczki dla obywateli Rzeszy celem obejrzenia ruin stolicy Polski. W stolicach państw neutralnych wyświetlano film p.t. "Chrzest ognia" przedstawiający barbarzyńskie metody lotników niemieckich.

Dziś mieszkańcy Berlina i wielu innych miast bez zbytnej fetygi mogą to samo u siebie oglądać. Ostatnio władze wojskowe w Berlinie zakazały surowo oglądania miejsc bombardowanych przez RAF. Tylko nieliczni dopuszczani są do oględzin. Prasa zagraniczna jest również skrupowana w opisach miejsc zniszczonych. Robienie zdjęć fotograficznych zniszczonych obiektów jest bezwzględnie zakazane. Spodziewać się należy, że chrzest ogniowy jaki przechodzą Niemcy obecnie utkwi im w pamięci po wsze czasy. Fortuna kołem się toczy.

Ankara, 19.IX. (Radio). Rzesza zamierza utworzyć z Banatu - poł.zach. Rumunia - samodzielnie państewko. Jest to najbardziej uprzemysłowiona część Rumunii. Ludność liczyłaby około 400 tysięcy mieszkańców.